

KS. JÓZEF KRUKOWSKI

PROBLEM REWIZJI KAN. 2222 KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Obecnie toczy się dyskusja nad reformą prawa kanonicznego. Przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego z r. 1917 poddaje się rewizji w oparciu o uchwały Soboru Watykańskiego II. W dyskusji tej porusza się również problematykę prawa karnego. Zarówno aktualna sytuacja Kościoła, jak i jego potrzeby duszpasterskie wymagają bowiem gruntownej przebudowy tego działu prawa. Jednym z podstawowych postanowień kodeksowych z zakresu prawa karnego jest kan. 2222 udzielający wyższym przełożonym kościelnym szerokiej władzy karania. W kanonie tym prawodawca upoważnił przełożonych do wymierzania kar — w określonych warunkach — za naruszenie prawa nie opatrzonego sankcją karną. Treść tego kanonu stoi w pewnej sprzeczności z teoretyczną zasadą nowoczesnego prawa karnego „nulla poena sine lege praevia”, której hołdują państwowe kodeksy karne. W związku z tym powstaje pytanie, czy w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego należy zachować powyższy kanon, czy raczej znieść go lub przynajmniej zmodyfikować. Problem ten poruszają prawie wszyscy autorzy, którzy wypowiedzieli się już w sprawie reformy kanonicznego prawa karnego¹. W niniejszym arty-

¹ Szentirmai, *Quaestiones de jure poenali canonico hodiernis necessitatibus accommodando*, „Monitor Ecclesiasticus”, 87 (1962), 604—624; A. Schuermann, *Erwegungen zur kirchlichen Strafrechtreform*, „Archiv für katholischen Kirchenrecht”, 131 (1962) 293—415; J. Baldanza, *De recognoscendo iure canonico poenali quaestiones quaedam*, „Ephemerides Iuris Canonici”, 19 (1963) 93—104; C. Alvares Arias, *La monición canonica y pastoral líneas históricas funciones y sistema en la legislación de Iglesia*, Salamanca 1965; P. Huizing, *Des délits et des peines*, „Concilium”, 28 (1967) 105—117; tenże, *Problemas de derecho canonico penal*, „Jus Canonium”, 8 (1968) 203—214; R. Metz, *Simple réflexions sur la réforme du droit pénal de l'Église*, „Revue de Droit Canonique”, 18 (1968) 97—104; O. Cassola, *De jure poenali Codicis canonico emendando*, „Apollinaris”, 32 (1959) 240—259; tenże, *Specimen partis primae libri V CJC. reformatae proponitur*, tamże, 40 (1967) 457—479; H. Herrmann, *Erwägungen zu einer Revision des c. 2222*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht”, 20 (1969), z. 1, s. 3—20; M. Myrcha, referat na temat reformy kanonicznego prawa karnego wygłoszony na sesji naukowej kanonistów dnia 22 V 1969 r. w ATK w Warszawie.

kule zamierzam zastanowić się nad tym zagadnieniem w podwójnym aspekcie, tj. de lege lata i de lege ferenda. Najpierw przeprowadzę analizę dotychczasowego stanu prawnego w tym względzie, a następnie przedstawię nowe propozycje.

I

W początkowym stadium rozwoju kościelnego prawa karnego legalny element przestępstwa nie był wymagany bezwzględnie, czyli nie był pojmowany jako konieczny element przestępstwa. W praktyce przełożeni kościelni wymierzali kary za czyny moralnie złe nie tylko z racji grzechu, ale również ze względu na zakłócenie porządku publicznego na forum zewnętrznym. Nie było katalogu przestępstw, tj. wykazu czynów zabronionych pod groźbą kary kościelnej. Dopiero z upływem czasu — gdy system kościelnego prawa karnego stawał się doskonalszy — powstał zwyczaj, iż faktycznie przełożeni kościelni nie wymierzali kar za przestępstwa, jeżeli przedtem nie były one określone w prawie wydanym dla całej społeczności lub w rozkazie danym poszczególnej osobie. Jednak w źródłach prawa kanonicznego przedkodeksowego nie ma żadnego tekstu, który by formalnie lub równoznacznie stawiał ogólną zasadę legalizmu „nulla poena sine lege praevia”².

Wspomniana zasada została sformułowana w okresie oświecenia i wysunięta jako postulat mający na celu ochronę osobistej wolności jednostki przed samowolą sędziów. W myśl tej zasady warunkiem karalności jakiegoś czynu społecznie szkodliwego jest uprzednie zagrożenie karą przez ustawę. Sposób tego zagrożenia może być różnie pojmowany i faktycznie był różnie realizowany w państwowych kodeksach karnych. Wystąpiły tu dwie skrajności. Jedna wyraziła się w tendencji do szczegółowego opisanie w ustawie czynów przestępczych oraz ustalenia za ich dokonanie sankcji bezwzględnie określonych³. Druga zaś skrajność przejawiała się w postawieniu w kodeksie karnym jednego przepisu mówiącego, iż każdy czyn szkodliwy dla określonej koncepcji porządku

² Takiego zdania są: P. Hinschius (*System des katholischen Kirchenrechts*, t. IV, Berlin 1888, s. 745, przyp. 5), F. Wernz, *Jus Decretalium*, t. IV, Prati 1913, nr 16, G. Michiels (*De delictis et poenis*, Tornaci 1961, t. I, s. 78 n.).

³ Tendencja ta przejawiała się w kodeksie karnym francuskim wydanym w czasie Wielkiej Rewolucji (1791 r.). Zob.: W. Świda, *Prawo karne, część ogólna*, Warszawa 1967, s. 104.

społecznego podlega karze⁴. Współcześni ustawodawcy państwowi posługują się środkiem pośrednim między wspomnianymi skrajnościami. Wyraża się to w opisanu w ustawie typów czynów społecznie szkodliwych oraz ustaleniu za nie sankcji względnie określonych⁵.

Prawodawca kościelny swoje stanowisko względem tej zasady określił w postanowieniach kan. 2195⁶ i 2222⁷ Kodeksu Prawa Kanonicznego. Według postanowienia kan. 2195, § 1 przestępstwem kościelnym jest zewnętrzne i moralnie poczytalne naruszenie prawa (lex), do którego dołączona jest sankcja kanoniczna przynajmniej nie określona. W § 2 tego kanonu pojęcie przestępstwa rozszerza na przekroczenie rozkazu (praeceptum), do którego dołączona jest sankcja karna. W kan. 2195 prawodawca określa więc przestępstwo od strony formalnej, natomiast w kan. 2222, § 1 podchodzi on do przestępstwa od strony materialnej, tj. bierze pod uwagę możliwość zaistnienia czynów społecznie szkodliwych, które nie zostały zakazane przez prawo pod sankcją kary. Aby tego rodzaju czyny nie pozostały bezkarne, prawodawca udziela przełożonym specjalnych uprawnień w zakresie karania. I tak w kan. 2222, § 1, cz. 2 („secus — violaverit”) postanawia, iż wyższy przełożony może naruszenie prawa nie opatrzonego sankcją karną zagrozić karą w formie upomnienia (monitio). W konsekwencji przełożony może ukarać za naruszenie prawa nie opatrzonego sankcją karną, jeśli ono nastąpiło mimo uprzedniego upomnienia z zagrożeniem karą. Z tego wynika, że sankcja karna może być dołączona do jakiegoś prawa nie tylko przez samo prawo,

⁴ Tendencja ta wyraziła się w prawie karnym radzieckim w początkowym stadium jego rozwoju. Przekazywało ono sumieniu sędziego i jego świadomości rewolucyjnej określenie zarówno tego, jaki czyn jest społecznie szkodliwy, jak i tego, jakiej on ulega karze. Zob.: A. Giercon, M. Isajew, A. Piontkowski, B. Utiewski, *Prawo karne, część ogólna*, przekład z rosyjskiego, Warszawa 1952, s. 465—468.

⁵ Świda, dz. cyt., s. 105.

⁶ Kan. 2195, § 1: „Nomine delicti iure ecclesiastico, intelligitur externa et moraliter imputabilis legis violatio cui addita sit sanctio canonica saltem indeterminata”. § 2: „Nisi ex adiunctis aliud appareat, quae dicuntur de delictis, applicantur etiam violationibus praecepti cui poenalis sanctio adnexa sit”.

⁷ Kan. 2222, § 1: „Licet lex nullam sanctionem appositam habeat, legitimus tamen Superior potest illius transgressionem, etiam sine praevia poenae comminatione, aliqua iusta poena punire, si scandalum forte datum aut specialis transgressionis gravitas id ferat; secus reus puniri nequit, nisi prius monitus fuerit cum comminatione poenae latae vel ferendae sententiae in casu transgressionis, et nihilominus legem violaverit”. § 2: „Pariter idem legitimus Superior, licet probabile tantum sit delictum fuisse commissum aut delicti certe commissi poenalis actio praescripta sit non solum ius, sed etiam officium habet non promovendi clericum de cuius idoneitate non constat, et ad scandalum evitandum, prohibendi clerico exercitium sacri ministerii aut etiam eundem ab officio, ad normam iuris, amovendi; quae omnia in casu non habent rationem poenae”.

lecz również w rozkazie lub upomnieniu kompetentnego przełożonego. Z tego również wynika, że prawodawca kościelny w miejsce zasady „nulla poena sine lege praevia” przyjmuje inną, bardziej elastyczną: „nulla poena sine sanctione praevia”⁸. Temu stwierdzeniu wydaje się sprzeciwiać dyspozycja kan. 2222, § 1, cz. 1 („licet-ferat”), w której prawodawca postanawia, że chociaż prawo nie jest opatrzone żadną sankcją karną, to jednak wyższy przełożony może za jego naruszenie wymierzyć słuszną karę nawet bez uprzedniego upomnienia, jeżeli z tego naruszenia wynika wielkie zgorszenie lub wymaga tego specjalna ciężkość przekroczenia.

Nie ma zgodnej opinii kanonistów co do określenia relacji pomiędzy dyspozycją kan. 2222, § 1, cz. 1 a ogólną zasadą, jaką stawia kan. 2195, która suponuje, że przestępstwo zakłada z góry sankcję karną, a sankcja — przestępstwo.

Jedni kanoniści⁹ twierdzą, że w słowach kan. 2222, § 1 zawarty jest wyjątek od wyłożonej wyżej zasady. Tak więc w wypadkach przewidzianych przez kan. 2222, § 1 karane jest naruszenie prawa nie opatrzonego żadną sankcją karną.

Inni kanoniści¹⁰ uważają, że do zaistnienia przestępstwa zawsze wymagana jest sankcja karna, i to — zgodnie z kan. 2195, § 1 — sankcja ta ma być uprzednia w stosunku do naruszenia prawa. Tylko w wyjątkowych wypadkach przewidzianych w kan. 2222, § 1 wystarcza sankcja karna następcza, tj. ustanowiona po naruszeniu prawa, zawarta w samym akcie przełożonego wymierzającego karę. Inaczej mówiąc wyjątkowa zasada, jaką stanowi kan. 2222, § 1, ma być aplikacją specjalnej zasady o wyjątkowej retroaktywności (działaniu wstecz) prawa karnego. Akt przełożonego, którym nakłada karę za naruszenie prawa niekarnego, należy więc uważać jako akt nie tylko wykonawczy, lecz równocześnie prawodawczy. W akcie tym — na mocy władzy udzielonej przełożonemu przez ten kanon — ustanowiona i wymierzona jest sankcja karna po przekroczeniu prawa.

Jeszcze inni autorzy¹¹ uważają, iż dyspozycja kan. 2222, § 1 nie jest

⁸ Michiels, dz. cyt., s. 82—84.

⁹ J. Sole, *De delictis et poenis*, Romae 1920, nr 6 i 85; J. Chelodi, *Jus poenale*, Tridenti 1930, nr 2; M. Falco, *Introduzione allo studio del Codex J. C.*, Milano 1921, s. 240; R. Salucci, *Il diritto penale*, t. I, Subiaco 1921, s. 105 n.

¹⁰ S. D'Angelo, *Saggi di questioni giuridiche*, Torino 1928, t. I, s. 150 n.; P. Maroto, *Institutiones iuris canonici*, Matriti 1919, t. I, nr 184. H. Cicognani, *Jus canonicum*, t. II, Romae 1925, s. 87.

¹¹ P. Vidal, *Notio delicti in jure canonico*, „Jus Pontificium”, 2 (1922) 101; 3 (1923) 41; F. Wernz, P. Vidal, *Jus Canonicum ad Codicis normam exactum*, Romae 1937, t. VIII, s. 33 n.; M. Conte a Coronata, *Pene e sanzioni canoniche estragiudiziali*, Torino 1933, s. 11; tenże *Institutiones Juris Canonici*, „Taurinorum

sprzeczna z ogólną zasadą zawartą w kan. 2195, a to dlatego, że w wypadkach przewidzianych w kan. 2222, § 1 weryfikuje się sankcję uprzednią. Zasada kan. 2195 jest więc absolutna. W tych bowiem dwóch wypadkach, przewidzianych w kan. 2222, § 1, cz. 1, nie brak legalnego elementu przestępstwa, gdyż prawo powszechne zawarte w tym kanonie udziela wyższym przełożonym władzy karania. Dlatego jest ono prawdziwym prawem karnym zagrażającym sankcją nie określoną, która przez przełożonego ma być określona stosownie do wielkości zgorwienia lub ciężkości naruszenia prawa. Przełożony ma to osądzić według ogólnych zasad prawa i szczególnych okoliczności. Przez tę dyspozycję jeszcze wzmocniona zostaje zasada, według której bez uprzedniego prawa karnego lub rozkazu karnego nie można wymierzać kary, chyba że było wpierw udzielone upomnienie kanoniczne z zagrożeniem karą. W kanonie tym prawodawca w sposób ogólny obwarował nie określoną sankcją karną każde prawo kościelne, o ile jego naruszenie zostało dokonane w określonych warunkach, a do wymierzenia kary upoważnił wyższych przełożonych. Inaczej mówiąc, każde zgorwienie i specjalna ciężkość, okazane w naruszeniu jakiegokolwiek prawa kanonicznego, jako takie i per se stanowią prawdziwe przestępstwo mocą kan. 2222, § 1, cz. 1, fakultatywnie obwarowane nie określoną sankcją karną. Akt przełożonego, którym faktycznie wymierza on karę, nie jest więc aktem prawodawczym, lecz czysto wykonawczym¹².

Biorąc pod uwagę powyższe opinie należy stwierdzić, że teoretyczne uzgodnienie dyspozycji kan. 2222, § 1 z ogólną zasadą, jaką stawia kan. 2195, jest rzeczą trudną i zawiłą, natomiast praktyczne konsekwencje tej dyspozycji są olbrzymie. Na mocy tego kanonu wyżsi przełożeni mają bowiem władzę karania za naruszenie każdego przepisu z zakresu prawa powszechnego lub partykularnego, o ile uznają, że to naruszenie jest bardzo gorszące lub specjalnie ciężkie. Mogą to czynić w sposób nadzwyczajny, tj. bez normalnego postępowania procesowego. Kanon ten — niewątpliwie — ma na celu szybką i sprawną obronę porządku społeczności kościelnej w nadzwyczajnych sytuacjach, ale tym samym sprawia, że prawo kościelne jest zbyt elastyczne i surowe. Sprawia też, że zakres przestępstwa kościelnego jest bardzo szeroki. Ustanawiając ten kanon prawodawca miał na celu tylko i wyłącznie obronę dobra wspólnego

Augustae", IV (1947) 1635 i 1638; U. Beste, *Introductio in Codicem Juris Canonici*, Collegeville 1938, s. 874; C. Berutti, *Institutiones iuris canonici*, Taurini 1936, t. VI, n. 23; P. Paillot, *L'infliction de peines sous forme de précepte*, „Revue de Droit Canonique”, 2 (1952) 410; W. Adam, *Le pouvoir coërtific de l'Evêque*, Québec 1946, s. 116 n.; L. B. Casey, *A study of canon 2222 § 1*, Washington 1949, s. 12 nn.; F. Roberti, *De delictis et poenis*, Romae 1930, t. I, s. 73—76; Michiels, dz. cyt., s. 85 n.

¹² Michiels, dz. cyt., s. 87.

społeczności kościelnej — chciał, aby żadne zło społecznie szkodliwe nie uszło bezkarnie. Jednakże pominął zupełnie prawo jednostki — osoby ludzkiej do poznania tego, co ją spotka w razie naruszenia porządku publicznego, oraz jej prawo do obrony w wypadku niesłusznego oskarżenia.

II

Jest rzeczą zrozumiałą, że w dyskusji nad rewizją Kodeksu wysunięto również problem rewizji kan. 2222. W toku dyskusji wokół tej kwestii zarysowała się pewna ewolucja poglądów: od ogólnych uwag do bardziej sprecyzowanych projektów. R. Metz, rektor Instytutu Prawa Kanonicznego w Strasbourgu, uważa, iż w nowym Kodeksie należy przyjąć takie zasady, żeby nie było można wymierzać kar inaczej, jak tylko według reguł ściśle (technicznie) karnych. Podkreśla przy tym, że zbyt szeroki jest zakres arbitralności, jaki dotychczas przysługuje przełożonym kościelnym. Taki zakres arbitralności — jego zdaniem — daje okazję do nadużyć we władzy karania; przełożeni kościelni są bowiem również ludźmi, którzy mogą mieć bardzo różną skalę oceny stopnia zgorzenia lub ciężkości jakiegoś konkretnego przekroczenia prawa dyscyplinarnego, np. przełożony o sumieniu skrupulatnym będzie uważał, że każde naruszenie prawa jest bardzo gorszące dla społeczności i w konsekwencji będzie zawsze wymierzać karę. Podwładny natomiast jest pozbawiony możliwości obrony. Z drugiej znów strony Kościół nie może gwarantować swoim członkom, że jakieś czynności społecznie szkodliwe, ale nie określone w prawie karnym, będą niekaralne¹³. Idąc po tej samej linii rozumowania P. Huizing proponuje, aby zasadę „nulla poena sine lege praevia” przełożyć na inną, bardziej odpowiednią dla natury społeczności kościelnej: „nulla poena sine monitione praevia, iure defensionis et appellationis”¹⁴.

Bardziej sprecyzowane propozycje w tej kwestii wysunęli O. Cassola i H. Herrmann. Propozycje ich są różne. Cassola opowiedział się za całkowitym zniesieniem kan. 2222, Herrmann natomiast uważa, że nie trzeba tego kanonu znosić, ale należy go zmodyfikować. Rozpatrzmy bliżej te propozycje.

Zdaniem Cassoli za zniesieniem kan. 2222 przemawia konieczność dostosowania pod tym względem kościelnego prawa karnego do państwowych kodeksów karnych, które powszechnie przyjmują zasadę „nulla poena sine lege praevia” Przyjęcie tej zasady — jego zdaniem — przy-

¹³ Metz, art. cyt., s. 100.

¹⁴ *Problemas de derecho canonico penal*, s. 206 n.

czyni się do prewencji ogólnej, tzn. że wierni będą lepiej przestrzegać prawa, gdy będą wiedzieć, jaka ich czeka kara w razie jego naruszenia¹⁵. Przemawia za tym również głębsze poznanie godności osoby ludzkiej i jej praw, do których należy prawo do poznania tego, co ją czeka w wypadku naruszenia przepisów prawnych¹⁶. Cassola zauważa jednak, że w razie przyjęcia bezwzględnej niekaralności czynów społecznie szkodliwych, za które nie była przewidziana kara w samym prawie, mogłyby zdarzyć się w życiu czyny złe, wobec których przełożeni kościelni byłiby bezsilni. Dlatego proponuje on wprowadzenie do prawa kanonicznego podziału czynów społecznie szkodliwych — naruszających prawo na: przestępstwa (*delicta*) i wykroczenia (*transgressiones*). Przestępstwem byłoby naruszenie samego tylko prawa karnego, czyli prawa opatrzonego sankcją karną. Wymierzenie kary za przestępstwo mogłoby się odbywać tylko w drodze postępowania procesowego. Wykroczeniem zaś byłoby naruszenie prawa dyscyplinarnego, tj. nie opatrzonego sankcją kanoniczną, oraz naruszenie rozkazu przełożonego mającego władzę jurysdykcyjną lub domową. Za wykroczenia przełożeni nie mogliby wymierzać kar w ścisłym znaczeniu, ale tylko pokuty forum zewnętrznego, środki karne (*remedia poenalia*) i zapobiegawcze środki dyscyplinarne w drodze postępowania administracyjnego¹⁷.

Herrmann zajmuje inne stanowisko w tej kwestii. Uważa on, że w kan. 2195 prawodawca sformułował ogólną zasadę, według której nie można karać bez uprzedniego zagrożenia karą przez samo prawo; natomiast w kan. 2222 wprowadził wyjątek od tej zasady. W kanonie tym prawodawca określił bowiem wyjątkowe sytuacje, w których można karać bez uprzedniego zagrożenia karą (§ 1), jak również można stosować zapobiegawcze środki karne za przestępstwa tylko prawdopodobne lub już przedawnione (§ 2). To nadzwyczajne uprawnienie ma służyć do ochrony społeczności kościelnej w takim wypadku, gdyby winowajca spowodował zgorszenie swoim czynem i żył bezkarnie, gdyż według zwyczajnych reguł jego czyn byłby niekaralny¹⁸. Dalej Herrmann dokonuje krytycznej analizy kan. 2195, 2222 i 1956. Jego zdaniem kanony te są sformułowane mało precyzyjnie. Nie będę powtarzać całości jego rozważań, ale omówię proponowane przez niego nowe teksty wspomnianych kanonów oraz racje, jakimi się kierował przy ich sformułowaniu. Proponuje on następujące zmiany:

a) Istotnej zasady, jaką wyraża kan. 2195, nie można zmienić, trzeba

¹⁵ *Specimen partis primae libri V CIC.*, s. 458.

¹⁶ Baldanza, art. cyt., s. 110.

¹⁷ Cassola, *Specimen partis primae libri V CIC.*, s. 458.

¹⁸ Herrmann, art. cyt., s. 13

skiego II²⁵, zaakcentowana i pogłębiona została doktryna o godności osoby ludzkiej oraz należnych jej prawach, które winny być respektowane przez każdą władzę społeczną. Jest więc rzeczą konieczną, aby prawodawca określił, jakie czyny zakazane są pod sankcją karną, tj. za wykonanie których przełożony może nałożyć karę. A zatem obok ogólnej części kanonicznego prawa karnego konieczna jest jego część szczegółowa, którą tworzą przepisy składające się z dwu części: dyspozycji i sankcji. Z kolei rodzi się pytanie, jak mają być zredagowane przepisy tej części, od tego bowiem zależy zakres arbitralności przełożonych kościelnych. Wydaje się, że prawodawca kościelny powinien w tym względzie pójść za przykładem współczesnych kodeksów karnych. Nie musi więc posługiwać się dyspozycją kazuistyczną, lecz syntetyczną, tj. nie podawać opisu poszczególnych czynów zakazanych, ale tylko przedstawić ich charakterystyczne elementy. Sankcje zaś powinny być względnie określone, tj. zakreślające pewne granice, w jakich przełożeni mogą wymierzać karę. Należy jednak zauważyć, że sama natura kar kościelnych jest inna niż kar państwowych. Kary kościelne, które są natury duchowej, nie są wymierne w takim stopniu, jak państwowe kary doczesne. Dopuszczalne jest więc posługiwanie się przez prawodawcę kościelnego sankcją nie określoną.

Na poparcie zasługuje również zaproponowana przez Cassolę nowa definicja przestępstwa kościelnego oraz rozróżnienie między przestępstwem a wykroczeniem. Za przestępstwo należy więc rozumieć taki czyn, który narusza prawo opatrzone sankcją karną przynajmniej nie określoną. Za wykroczenie zaś należy rozumieć naruszenie prawa nie opatrzonego sankcją karną oraz naruszenie rozkazu przełożonego. Wprowadzając powyższy podział pojęć, Cassola zadośćczyni posoborowej tendencji do zmniejszenia liczby przestępstw.

Wydaje się, że pewnej korekty wymaga jednak propozycja Cassoli, gdy idzie o kompetencje, jakie przyznaje on przełożonym kościelnym do stosowania pokut i innych karnych środków dyscyplinarnych (*remedia poenalia*) za wykroczenia. Proponuje on mianowicie, aby przełożonym przyznać władzę do nakładania pokuty i środków dyscyplinarnych pomimo braku jakiegokolwiek zagrożenia. Moim zdaniem przyznanie przełożonym takich kompetencji byłoby pewną niekonsekwencją w stosunku do wspomnianej wyżej zasady określającej godność osoby ludzkiej i jej prawo do poznania sankcji, jaka ją spotyka za wykonanie czynu naruszającego porządek społeczny. Z tego względu proponuję, aby do projektu Cassoli w tym punkcie wprowadzić poprawkę zmierzającą w tym kie-

²⁵ *Dignitatis humanae*, tamże, 58 (1966) 929; *Gaudium et spes*, tamże, 58 (1966) 1025 nn.

runku, aby przełożeni mogli stosować środki karne dopiero po udzieleniu obwinionemu upomnienia kanonicznego, w którym powinno być zaznaczone, jakie spotkają go sankcje, jeżeli nie poprawi się. Należy przy tym dać oskarżonemu możliwość obrony. Dałoby mu to szansę poprawy lub wykazania bezpodstawności oskarżenia, a tym samym zapobiegłoby stosowaniu ostrzejszych sankcji. Przyjęcie powyższej korekty odpowiada podstawowemu założeniu karnej polityki w Kościele, iż kary są ostatecznym środkiem, do jakiego mają uciekać się przełożeni dla zaradzenia złu społecznemu. W zasadzie mają oni stosować względem obwinionego najpierw perswazje oraz upomnienie, a dopiero w razie nieskuteczności tych środków mają zastosować kary. Ta zasada działania wynika ze wskazania Chrystusa²⁶. Do takiego postępowania zachęcał biskupów już Sobór Trydencki²⁷, ale czynił to bardzo ogólnikowo. W nowym Kodeksie należy to dokładniej określić, aby sposób postępowania przełożonych względem obwinionych lepiej odpowiadał naturze społeczności kościelnej, kierującej się nie tylko sprawiedliwością, ale również miłosierdziem.

Reasumując powyższe uwagi sędzę, że należy opowiedzieć się za skreśleniem dotychczasowego kan. 2222, § 1. W jego miejsce należy postawić całkowicie nowy przepis określający odmienne kompetencje przełożonych względem obwinionych o popełnienie przestępstwa i względem obwinionych o popełnienie wykroczenia. Proponuję więc następujący tekst tego paragrafu: „Jeżeli ktoś naruszył prawo opatrzone sankcją karną, powinien być przez przełożonego ukarany stosownie do wielkości winy i szkody; jeżeli zaś ktoś naruszył prawo nie opatrzone sankcją karną lub rozkaz przełożonego, temu przełożony powinien nałożyć pokutę lub inny środek karny, jednak dopiero po udzieleniu mu upomnienia i stwierdzeniu braku poprawy.

Uważam również, że należy zmienić tekst kan. 2222, § 2. Trzeba mianowicie skreślić część dyspozycji tego paragrafu („licet-comissum”), w której prawodawca upoważnia przełożonego do zastosowania środków karnych za przestępstwo, którego popełnienie jest tylko prawdopodobne. Za skreśleniem tej dyspozycji przemawia wzgląd na dobro osoby obwinionego, któremu przełożony może wyrządzić krzywdę, wymierzając środki karne za przestępstwo nie popełnione. Natomiast należy pozostawić tę część dyspozycji kan. 2222, § 2 („delicti — actio praescripta sit”), w której prawodawca upoważnia przełożonego do zastosowania karnych środków zapobiegawczych przed zgorzeniem, jakie miałyby nastąpić z powodu wyjawienia przestępstwa przedawnionego. Byłoby to jedyne

²⁶ Mt. 18, 17: „[...] jeśli by ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi. A jeśli by i Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik”.

²⁷ *Conc. Trid.*, sess. XIII, de ref., cap. 1; kan. 2214, § 2.

nadzwyczajne uprawnienie przełożonych w zakresie karania na podstawie kan. 2222.

Gdy idzie o projekt Herrmanna, to wydaje się, że jest on zbyt konserwatywny. Autor ten opowiada się za pozostawieniem w Kodeksie nadzwyczajnych uprawnień do wymierzania kar — w określonych warunkach — bez uprzedniej sankcji karnej. W zasadzie trzyma się więc starego prawa, wprowadzając do niego małe poprawki, które zmierzają do jeszcze większego uelastycznienia przepisu kan. 2222. Na poparcie zasługuje jedynie proponowana przez Herrmanna mała korekta tekstu kan. 1956, która pod względem treści niczego w nim nie zmienia. Kanon ten upoważnia przełożonych kościelnych do stosowania administracyjnych środków względem oskarżonych (nie tylko duchownych, ale i świeckich) o popełnienie większych przestępstw, gdyby wynikało z nich zgorzenie, zanim sprawa zostanie wyjaśniona w drodze postępowania procesowego. Są to nadzwyczajne środki administracyjne, a nie karne.

LE PROBLÈME DE LA REVISION DU CAN. 2222 DU CODE DE DROIT CANON

Résumé

En vertu du can. 2222 §1 du Code de Droit Canon les supérieurs sont investis du pouvoir de punir une violation de la loi non munie de sanction pénale si ladite violation avait été précédée d'une monition avec menace de punition, et même sans monition au cas, où un grand scandale ou la gravité spéciale de l'infraction l'exigeraient. Ces facultés exceptionnelles des supérieurs demeurent en contradiction avec le principe de la loi pénale moderne dit principe de légalisme et favorisent un trop grand arbitraire des supérieurs. C'est pourquoi dans la discussion sur une réforme de droit canon, des pénalistes ont soulevé la question de révision de ces facultés. Les propositions des pénalistes en ce domaine sont assez différentes. Ainsi Cassola propose-t-il d'abolir tout à fait ces facultés. Herrmann, par contre considère qu'il faut les laisser, mais en les précisant mieux.

Il semble qu'il faudrait admettre la proposition de Cassola. Il faut pourtant y introduire un certain amendement. Il faut donc — en suivant la proposition de Cassola — distinguer entre le délit au sens propre du mot et la transgression. Seule une violation d'une loi munie de sanction pénale serait un délit. Et c'est seulement pour un délit que les supérieurs pourraient imposer les punitions. Par contre une violation d'une loi non munie de sanction pénale, ou la violation d'un précepte du supérieur serait considérée comme une transgression. Pour les transgressions les supérieurs pourraient seulement imposer une pénitence et d'autres moyens pénaux (mesures administratives). Il semble qu'il faudrait encore introduire au nouveau Code une résolution disant que les supérieurs pourraient imposer la pénitence ou d'autres remèdes pénaux seulement après avoir adressé une monition avec une sanction y jointe et après avoir constaté l'absence d'amélioration. Cette garantie devrait être introduite par égard à la dignité de la personne humaine et son droit à la connaissance des sanctions qui la frapperaient au cas d'avoir violé une loi.